

## SALA 3: WILNO – LITEWSKA JEROZOLIMA

Opowiedziałam już państwu trochę, kim był Vorobeichic, czy też Moi Ver, jeśli chodzi o jego wcielenie jako artysty, natomiast nie mówiłam jeszcze jakie były jego korzenie, jak wyglądała jego rodzina, a to miało dużo wpływ na jego życie, a także na to co i jak robił.

Moshe Vorobeichic urodził się we wsi, która leży na terenie dzisiejszej Białorusi w 1904 roku, czyli wówczas to była Rosja, ale wkrótce zaczęły się wielkie rewolucje i w efekcie tego rodzina Vorobeichica przeprowadziła się do Wilna. On miał 11 lat, kiedy rodzina instaluje się w Wilnie, przy czym trzeba powiedzieć, że to była rodzina żydowska, w której mówiło się w jidysz. W domu to był ich język rodzinny, ale to była rodzina dość nowoczesna. Zamieszkali w eleganckiej kamienicy, rodzina była dość dobrze sytuowana. Jego ojciec był właścicielem tartaku, wszystkie dzieci intensywnie kształcił i tutaj w jednej z witryn widzimy między innymi piękny dokument, jakim jest świadectwo napisane po hebrajsku i po polsku, które Vorobeichic otrzymał na ukończenie Gimnazjum Wileńskiego. To było pierwsze żydowskie gimnazjum, w którym uczono po hebrajsku. Po hebrajsku, w którym się dziś mówi w Izraelu, czyli mówimy o języku hebrajskim, który chwilę wcześniej zaczął być odtwarzany.

Więc został on posłany do owego hebrajskiego gimnazjum, w którym uczył się wielu języków. Widzimy, że był dobrym uczniem, ale to była jednocześnie szkoła bardzo nowoczesna. W tej sali widzimy oczywiście nie tylko te dokumenty prywatne, ale przede wszystkim pracę fotograficzną, którą Vorobeichic na temat Wilna zrobił. Dlatego że studiując w Bauhausie wpadł na taki pomysł, żeby zrobić projekt fotograficzny o wileńskiej dzielnicy żydowskiej. Dzielnica żydowska to było bardzo specjalne miejsce. Wilno było często nazywane „Jerozolimą Litwy”, „Jerozolimą północy” i „Jerozolimą wschodu”. Było na pewno niezwykle ważne miasto dla judaizmu. Ważne miejsce, jeśli chodzi o myśl religijną, o filozofię żydowską. Miejsce, gdzie była wspaniała biblioteka z ważnymi dziełami, Biblioteka Straszuna, którą zresztą też widzimy na fotografiach Vorobeichica.

Dzielnica żydowska to był bardzo niewielki obszar, zaledwie kilka uliczek w sercu starego Wilna. Dzielnica bardzo biedna, ale gdzie koncentrowało się religijne i filozoficzne życie żydowskie, dość tradycyjne. Było tutaj podobno ponad 200 domów modlitw i synagog. I rzeczywiście to życie codzienne toczyło się wokół życia religijnego. Vorobeichic nie był częścią tego środowiska, mieszkał daleko od tej dzielnicy, ale wiedział, że ona w bardzo ciekawy sposób pokazuje istotną część wileńskiej kultury żydowskiej i postanowił obfotografować tę dzielnicę.

Jak to zrobił? Zaczął chodzić z aparatem Leica, dlatego że to był jego aparat do codziennego użytku, czyli to jest niewielki aparat „małoobrazkowy”. To znaczy, że on jest na film, który ma szerokość 3,5 cm i dość łatwo się nim robi fotografie. I zaczął biegać po tej dzielnicy z aparatem i robić zdjęcia. Niektóre dość tradycyjne, bo pamiętajmy, że chronologicznie te zdjęcia wileńskie powstają przed zdjęciami paryskimi. Więc fotografuje różne zaułki, zakamarki tej dzielnicy żydowskiej, ale fotografuje też ludzi i fotografuje warunki, w których oni żyją. Fotografuje ich charakterystyczne twarze, spracowane ręce, zniszczone ubrania i jest to niezwykle reportaż. Tych fotografii jest około 200. Jest to niezwykle reportaż, który pokazuje z jednej strony takie bogactwo kulturowo intelektualne tej dzielnicy, a z drugiej strony straszną biedę i bardzo trudne warunki bytowe.

Kiedy robi te fotografie to od razu robi z nich wystawę, która jest pokazywana w Wilnie, a następnie nie wiem w jaki sposób, ale ma kontakt ze środowiskiem syjonistycznym i jedzie z tymi fotografiami, żeby pokazać się na międzynarodowym kongresie syjonistycznym, który odbywał się latem 1929 roku w Zurychu. Robi tam tę wystawę i zostaje zauważony przez szwajcarskiego wydawcę, któremu bardzo się te fotografie spodobały i zaprasza go do wydawnictwa seryjnego, które robiono w Szwajcarii. Proponuje mu wydanie niewielkiej książeczki fotograficznej o dzielnicy żydowskiej w Wilnie. Trochę zajmuje zanim ta książka się ukazała. Ona się ukazuje w tym samym roku, co książka „Paryż” czyli w 1931, ale za to jest wydana w zawrotnej ilości 12,5 tysiąca egzemplarzy w czterech wersjach językowych: niemieckiej, angielskiej, jidysz i hebrajskiej. Widzimy tutaj oryginał tej książeczki oraz

reprodukcje naklejone na ścianie i możemy zaobserwować, jak Vorobeichic użył fotografii w tej publikacji. Widzimy, że prawie każda rozkładówka to znów jest jakaś historia – nie tylko dzielnicy żydowskiej, ale to jest też taka dynamika tego miejsca. Widzimy bardzo ciekawe zestawienia, zbitki fotografii, widzimy sporo fotomontaży. Zachęcam, żeby uważnie sobie to zanalizować, bo jest to bardzo ciekawie zaprojektowana książka.

Tę wystawę o Wilnie on pokazuje jeszcze w Warszawie i potem będzie ją pokazywał już wiele, wiele lat później w Izraelu, między innymi w Muzeum Jerozolimskim.

W czasie, kiedy te fotografie robi, udaje mu się też je opublikować w kilku magazynach, między innymi jest w witrynie ciekawa publikacja w pewnym rumuńskim magazynie ilustrowanym, więc widzimy że zasięg tego projektu był bardzo szeroki. Nie ma analogicznego materiału na temat dzielnicy żydowskiej w Wilnie. Nie ma fotografii, które pokazywałyby tak ciekawie, tak dynamicznie i w sposób tak wrażliwy społecznie ten kawałek miasta.